

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.

na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czytelnikami drukarni B. Młogzewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 27 października 1936 r.

Nr. 126

Do walki z 7-mą zimą kryzysu.

Zima wielokrotna trudności bytowania większości ludzi w Polsce i na całym obszarze naszego pasa klimatycznego. Myśl o zaopatrzeniu dzieci w ciepłe okrycia, o drzewie i węglu na opał napędza twogą niejedną głowę rodziny pracującej. Możemy sobie wyobrazić, jak tragicznie wyglądać musi ta sprawa w rodzinach bezrobotnych.

Trudności zimowego bytowania bezrobotnych, jeżeli je brać w skali ogólnokrajowej, zwiększają się tym bardziej, że wzrasta gwałtownym jednorazowym skokiem i liczba bezrobotnych.

W miesiącach letnich bezrobotni wraz z rodzinami stanowili 600 tysięcy osób; w ciągu listopada i grudnia liczba ta urosła do miliona. Kończą się roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy, kończą się roboty sezonowe: prywatne, państwowe i samorządowe. Tysiące murarzy, bruźnarzy, cieśli, drwali i piaskarzy i przedewszystkim robotników niewykwalifikowanych mroz odpedzi od pracy, pozbawi ciepłej strawy — właśnie wtedy, kiedy najwięcej jest potrzebna. Drobną część z nich może znaleźć pracę w innym fachu, oczywiście gorzej płatną, dorywcza, część niewielką — może liczyć na pomoc rodziny i przyjaciół, ale ogromna większość — to ludzie, którym zagłada w oczy śmierć głodowa lub zamrożenie w jakimś zaułku, wnęce bramy, czy na stopniach kościoła.

Zima obecna — siódma zima kryzysu — jest szczególnie groźna, wymaga specjalnej ofiarności społeczeństwa pracującego i zarabiającego w niesieniu pomocy społeczeństwu pozabawionym pracy i głodnych. Pomoc trzeba oprzeć na szerokich podstawach, zmobilizować do walki z głodem wszystkich.

Dotychczasowa akcja, prowadzona przez Fundusz Pracy nie może wystarczyć podczas obecnej zimy. W roku ubiegłym akcja objęła około 900.000 osób. Obecnie musi objąć większą liczbę osób i zasilić je żywnością i odzieżą obficiej, niż w latach ubiegłych. Dlatego wysiłki muszą być wielokrotnie jak decydujący atak wojenny, który ma przynieść zwycięstwo. Dlatego właśnie podjęta została szeroka akcja społeczna.

Dlaczego nadchodząca zima jest specjalnie ciężka dla bezrobotnych?

Ludziom, którzy od sześciu lat nie pracowali, albo mieli pracę dorywcza, wyczerpały się wszystkie rezerwy, biedne graty robotniczo powędrowały do handlarza, lub lombarda, z którego nigdy nie wróca: wszelkie źródła pożyczek zostały wyczerpane, pomoc rodziny a jeżeli może być pomoc rodziny tak samo bezrobotnej lub robotniczej (bo chyba jasno, że bezrobotny z bankierów się nie wywodzi) — ograniczyła się do minimum, dzieci, które siedem lat temu były niemowlętami, obecnie dorosły — trzeba je ubrać, dać jeść i posłać do szkoły.

Ostatnio wytrzymałość ludzka przekracza już granice.

A jednocześnie pamiętać musimy o fakcie innym — pocieszającym: wszystko zapowiada, że zima nadchodząca będzie przełomową zimą kryzysu. Opuszczenie rąk w takim momencie byłoby błędem nie do darowania.

W obecnej akcji pomocy zimowej znane słowa pieśni: „dodaje sił wędrowki kres” powinny nam rzeczywiście dodawać sił.

Pamiętajmy, że walka będzie trwała około 5 miesięcy, że nie ograniczy się do jednorazowego mniej lub więcej efektownego gestu. Składać będziemy dobrowolny podatek na głodujących, od ust sobie odejmując nie z fantazji, nie pod wpływem nagłego odruchu litości, lecz z pobudek społecznego obywatelskiego uświadomienia, z płomiennej, nieustannej i twórczej miłości brata dla brata, jak głosił Zeromski w całej swej wielkiej twórczości.

10-lecie rządów prymasowskich ks. kardynała Hłonda.

Poznań przybrał w niedzielę uroczysty wygląd. Domy udekorowane flagami. Na ulice wyległy tłumy publiczności.

Święto Chrystusa Króla połączone z uroczystościami jubileuszowymi 10-lecia rządów prymasowskich ks. kardynała Hłonda.

Ks. prymas odprawił w katedrze sumę pontyfikalną, po czym przeszedł w otoczeniu duchowieństwa między szpalerami organizacji katolickich do swego pałacu.

W południe przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i miejskich, duchowieństwo oraz reprezentanci wielu organizacji zgromadzili się w auli Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie odbyła się akademie reprezentacyjna.

Ks. prymas Hłond zajął miejsce między p. wojewodą Maruszewskim a gen. Knoll-Kownackim.

Po przemówieniach prezesa archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej dr. Paruszewskiego i prof. Dembińskiego, w imieniu własnym i wojska złożył dostojnemu jubilatowi hołd gen. Knoll-Kownacki, wręczając mu odznaki wszystkich formacji i jednostek podległego sobie korpusu.

„Mam wykonać uchwałę korpusu oficerskiego DOK VII — mówił generał — w sprawie wręczenia Tobie, Dostojny Jubilacie odznak pułkowych wszystkich pułków poznańskich. Odznaka nie jest tylko dowodem przynależności do pułku, ale i symbolem, albowiem odznaczony przyrzeka aż do śmierci być żołnierzem zdolnym do najwyższej ofiarności na rzecz Ojczyzny.

W tej chwili cała sala poczęła wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć armii i ks. kardynała Prymasa Hłonda. Gen. Knoll-Kownacki zeszedł z estrady i wręczył ks. Prymasowi pudełko ze wszystkimi odznakami pułków poznańskich. Ks. kardynał podziękował wszystkim dowódcom pułków osobiście.

Na estradę weszła delegacja młodzieży akademickiej niosąc ryngraf, który jest kopją ryngrafu, złożonego przez młodzież Matce Boskiej Częstochowskiej w maju br. Do ks. Prymasa przemówił p. Kiełczewski z Poznania, który składając hołd Arcypasterzowi przyrzekł w imieniu młodzieży walczyć do końca w obronie Boga i Ojczyzny.

Na podium wszedł

ks. kardynał Prymas

w otoczeniu szambelanów papieskich i dziękując wszystkim za serdeczne wyrazy przywiązania, powiedział m. in.:

Kiedy po nominacji na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego wyjechałem do Ojca Świętego złożyć Mu podziękowanie za wyróżnienie, usłyszałem od Jego Świętobliwości zdanie, którego dotąd nigdy nie powtarzałem, a które dzisiaj poraz pierwszy wypowiadam.

Była to chwila, kiedy Górny Śląsk dopiero od krótkiego czasu przyłączony był do Macierzy i wówczas to Ojciec Święty rzekł:

„Chcieliśmy tem powołaniem Ślązaka na tron prymasowski dać dowód, jak nam zależy na jedności Polski”.

Otóż ta nominacja niezastużona przezemnie wywodzi się z papieskiego pojęcia o jedności Polski. Starając się przez 10 lat, aby Polska stała się jedna cieszę się i ja, że dzisiejszy obchód odbywa się w Poznaniu w sali, w któ-

Efektowny „dzień jednego garnka” jest tylko częścią akcji. Stałą troską o los głodnych i zziębniętych obyśmy sprawili, aby ta, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ostatnia zima kryzysu była dla bezrobotnych najłżejszą zimą.

Niech to będzie naszym „punktem honoru” narodowego na najbliższy okres.

rej obecne są władze państwowe i wojskowe i wszyscy, którzy się tutaj zebraли, Oczyszczyłem się słowami mówców dzisiejszych, z których łowiłem nuty jedności Polski a kiedy stanął tutaj przede mną nasz kochany i sympatyczny generał, czyż to nie było wyrazem tej największej jedności, tego połączenia się duchowego i rycerskiego Polski? A kiedy ta młodzież przypominała nam swe ślubowanie jasnogórskie, to czyż to nie był akces jedności Polski? Chciałbym, aby w Polsce była jedna myśl i jeden wspólny polski czyn.

„Niech żyje nasza jedna, wielka silna, bohaterska Polska!”

Przemówienie ks. kardynała Prymasa przyjęte zostało przez wszystkich obecnych gromkimi oklaskami. Obecni powstali z miejsc i przez dłuższy czas wznosili okrzyki: „Niech żyje!”

Wybrani do Rady nie na posady!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło nowe interpretacje przepisów ustawy samorządowej.

Niektóre gminy wiejskie przyznawały bezpodstawnie wynagrodzenia członkom rad gminnych za udział w posiedzeniach.

Obecnie Min. Spr. Wewn. pouczyło samorządy wiejskie, iż radni gminni obowiązani są uczestniczyć w posiedzeniach gminy bez jakiegokolwiek bądź wynagrodzeń.

O gen. Smigłym-Rydzem entuzjastyczny głos łotewski

RYGA. Poczytny dziennik łotewski „Janakas Sinas” zamieszcza obszerny artykuł p.t. „Gen. Smigły-Rydz — Marszałkiem Polski”.

Imię gen. Smigłego-Rydz — pisze dziennik — nie jest nieznanie. W ostatnich czasach cała Europa mówi o gen. Smigłym-Rydzem w związku z jego podróżą do Francji. Jest on legionista który rozpoczął walkę o Polskę w czasie wielkiej wojny. Marszałek Piłsudski powierzył gen. Smigłemu-Rydzowi najtrudniejsze zadania.

Takich amii, jak Polska — pisze dalej dziennik — mało jest na świecie. Armia polska ma wielu ideowych ludzi, dobrze technicznie przygotowanych i od młodych lat żyjących tyłką myślą odrodzenia państwa. Idealizm starych żołnierzy polskich polega na tradycyjnym przywiązaniu do wolności i trosce o odrodzenie duchowe i dobrobyt narodu.

Z takich żołnierzy pochodzi i gen. Smigły Rydz.

Generała tego znamy dobrze na Łotwie z czasów wojny o niepodległość.

Dlatego właśnie Łotwa z wielką radością przyjęła wiadomość o uczczeniu zasług gen. Smigłego. Życzenia Łotwy w uroczystym dniu podniesienia go do godności Marszałka, Naczelnego Wodza armii polskiej, będą najbardziej szczerze i serdeczne.

Autor artykułu w dalszym ciągu przedstawia nowe prądy organizacyjne w społeczeństwie i mówi o wielkiej roli gen. Smigłego-Rydzem wokoło którego wszystko dziś się w Polsce skupia i który autorytetem swym potrafi połączyć wyższą ideę państwową ze względami życia i czasu.

Zgon wdowy po Bolesławie Prusie.

WARSZAWA. W niedzielę umarła w Warszawie wdowa po śp. Bolesławie Prusie, Oktawia z Trembińskich Głowacka, w wieku lat 85. Była ona wierną towarzyszką życia znakomitego pisarza, żywo interesowała się zagadnieniami literackimi i cieszyła się dużym szacunkiem i popularnością wśród literackich sfer starszego pokolenia.

Budżet Państwa już prawie gotów Trzy nowe dekrety podatkowe.

Zwołanie sesji Izb ustawodawczych nastąpić ma w drugiej połowie listopada.

Do tego czasu toczyć się będą w rządzie prace nad ostatecznym przygotowaniem tych projektów ustawodawczych, które wpłyną mają do łaski marszałkowskiej.

Nowy preliminarz budżetowy na r. 1937/38 jest na ukończeniu, gdyż projekty budżetów poszczególnych ministerstw zostały już złożone w ministerstwie skarbu.

Tydzień bieżący poświęcony będzie konferencjom p. wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego z ministrami resortowymi celem ostatecznego ustalenia wysokości budżetu każdego z ministerstw. Po zakończeniu tych prac projekt nowego preliminarza mniej więcej w połowie listopada wpłynie na Radę Ministrów. Wówczas dopiero będą znane dokładnie cyfry projektowanego budżetu.

Jednocześnie odbywa się praca nad projektami ustaw z dziedziny gospodarczej które wydane być mają jeszcze w drodze dekretów Prezydenta Rzplitej. Do takich należą: projekt dekretu nowelizującego ustawę o podatku gruntowym, projekt dekretu o zrównaniu działalności gospodarczej publicznej i prywatnej pod względem podatkowym oraz dekret o popieraniu ruchu inwestycyjnego. Wszystkie trzy projekty powyższe mają na celu przyśpieszenie z pomocą życia gospodarczemu przez wprowadzenie dalszych usprawnień i ulg w dziedzinie podatkowej.

Pomyślny objaw Wzrost wskaźnika produkcji

WARSZAWA. Obliczony przez Instytut Badania konjunktury gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się we wrześniu z 73,8—74,7. Wzrost obejmował prawie wszystkie gałęzie, przyczym szczególnie silnie był w hutnictwie żelaznym, w przemyśle mineralnym drzewnym i odzieżowym.

Wrześniowy poziom produkcji przemysłowej był prawie o 10 proc. wyższy niż we wrześniu r. ub., a o 12,5 wyższy od przeciętnej r. 1935.

Austria oddała Polsce 14 sztandarów wywiezionych do Wiednia w r. 1798.

WIEDEN. Po długoletnich staraniach doszła do skutku rewindykacja historycznych chorągwi polskich z muzeum wojskowego w arsenale wiedeńskim. Rewindykacja dotyczyła 14 chorągwi i sztandarów z czasów Kościuszkowskich. Wszystkie te sztandary wywieziono z Polski do Wiednia w roku 1798.

Akt rewindykacji, odbyty w poniedziałek przedpołudniem, nastąpił na zasadzie oddania Austrii siedmiu sztandarów austriackich pułków piechoty, pozostawionych w Polsce z czasów wojny światowej przez ofiarowanie austriackiemu muzeum wojskowemu dwóch obrazów batalistycznych pędzla malarza austriackiego i ozeskiego.

Rokowania w tej sprawie z władzami austriackimi prowadził z ramienia poselstwa R.P. w Wiedniu b. min. Juliusz Twardowski.

Rewindykowane chorągwie polskie zostaną złożone w Muzeum Wojska w Warszawie. Po akcie wymiany min. Twardowski wydał śniadanie, w którym oprócz uczestników uroczystości wziął również udział podsekretarz stanu austriackiego min. obrony kraju gen. Zehner.

Polska nie odeśle srebrnych medali zdobytych przez naszych jeźdźców olimpijsk.

Sprawa odebrania polskim jeźdźcom 2-go miejsca na XI Olimpiadzie i zwrotu srebrnych medali znajdzie się niebawem na forum Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej.

Polska medali nie odeśle do chwili rozstrzygnięcia przez Federację protestu, złożonego przez Polski Zw. Jeździecki.

W piśmie przesłanym w najbliższych dniach wszystkim członkom Federacji, Polski Zw. Jeździecki przedstawi dokładnie wszystkie nieformalności w załatwieniu protestu Czechów, którzy raz jeszcze dowiedli braku dżentełmannerii w swych metodach postępowania.

Uchwały powyższe powzięto na posiedzeniu, odbytym w sobotę w obecności członków Międz. Komitetu Olimpijskiego, p.p.b. min. Matuszewskiego i gen. Roupperta, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Głabisza, wiceprezesa P. Kom. Olimp. inż. Grabowskiego i prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego płk. Brochowicz-Lewińskiego.

Równocześnie postanowiono zawiadomić Angielski Komitet Olimpijski, który zwrócił się o przesłanie mu dla ekipy angielskiej posiadanych przez polaków srebrnych medali, że nie będą one przesłane do chwili załatwienia protestu w Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej.

Statek-cysterna na dnie morza pod Wielką Wsią.

Morze polskie kryje w sobie wiele tajemnic, które niejednokrotnie przypadkowo są odkrywane. Na wysokości budującego się portu rybackiego w wielkiej Wsi, nurkowie odkryli na dnie morza, zatopiony statek-cysternę, który służył do przewozu ropy i nafty.

Statek ten zatonął podczas huraganowej nawałnicy w roku 1913. Sztorm był tak gwałtowny, że półwysp Helski został wówczas dwukrotnie przetrwany, a wody otwartego Bałtyku połączyły się z wodami zatoki Puckiej. Według relacji mieszkańców Wielkiej Wsi, tragedia zatonięcia statku rozegrała się na ich oczach. Załoga usiłowała się ratować łodziami i przy pomocy pasów ratunkowych, lecz niesłychanie wysoka fala ich obezwładniła i zatopiła. Statek w większej połowie jest zamulony i leży na prawym boku, dziobem w stronę otwartego morza w odległości kilkuset metrów od brzegu.

Kontrasty.

Prasa warszawska podaje obliczenie, co może nabyć robotnik w trzech krajach: w Ameryce, Polsce i Rosji sowieckiej za swoje zarobki:

Robotnik amerykański może nabyć:
za 2 dni zarobku: koszulę, parę butów, czapkę i kapelusz;
za 50 dni zarobku: samochód;
za 500 dni zarobku: dom mieszkalny jedno piętrowy z ogrodem.

Robotnik polski:
za 2 dni zarobku: jeden bucik;
za 50 dni zarobku: rower;
za 500 dni zarobku: drewnianą chałupę krytą papą.

Robotnik sowiecki:
za 2 dni zarobku: parę łapci z tyka;
za 50 dni zarobku: dwa koła do wozu;
za 500 dni zarobku: norę, ulepioną z gliny.
Dziwne i wymowne kontrasty.

Nie pomagajcie złodziejom! Zamykać mieszkania i budynki gospodarcze

W ostatnim czasie fala kradzieży nawiedziła niektóre miejscowości naszego powiatu. Złodzieje pod osłoną nocy kradną drób, prosiaki i artykuły żywnościowe.

Chociaż w niejednym wypadku kradzież nie jest wielka to jednak rolnik ponosi pewną stratę.

Zastanawiając się nad tymi kradzieżami, dochodzimy do wniosku i to stwierdzonego, że 90 procent okradzionych rolników przez niezamykanie domów czy budynków gospodarczych ułatwia złodziejom dokonywanie kradzieży.

Rolnicy powinni we własnym interesie baczyć każdego wieczoru czy wszystkie budynki gospodarcze, stajnie, chlewy, kurniki itp. jak również domy mieszkalne są dobrze na klucz względnie na kłódkę zamknięte.

Przez niezamykanie na noc budynków dopomaga się złodziejom do kradzieży własnego mienia.

Rolnicy zastosujcie się do tej rady. Zamykajcie wszystko na noc a nie będzie tyle kradzieży a zatem wielu nieraz szkód!

Przeważający spadek liczby urodzin we Francji.

PARYŻ. Jak wynika z ogłoszonych oficjalnie cyfr statystycznych, w ciągu pierwszych miesięcy br. nadwyżka liczby zgonów nad liczbą urodzin na całym terytorium Francji wynosiła się cyfrą 25.290, w porównaniu z 32.932 w tym samym okresie roku ubiegłego.

Madryt w kleszczach wojsk gen. Franco

oklaskuje akrobacje powietrzne lotników powstańców.

LIZBONA. Po ostatnich sukcesach powstańców na frontach wokół Madrytu sytuacja strategiczna czerwonych wojsk w stolicy uważana jest za beznadziejną.

Według opinii panującej w głównej kwaterze generała Franco jak i całej armii powstańczej wszystkie szanse na pomyślną zakończenie walk znajdują się obecnie w ręku powstańców.

Zdobycie Madrytu w najbliższym czasie, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Różnice opinii istnieją jedynie co do terminu. Jedni sądzą, że już w ciągu najbliższych trzech dni wojska powstańcze opanują stolicę Hiszpanii, według innych zdobycie Madrytu przeciągnie się co najmniej 10 dni.

Zwół powszechnych informują, że gen. Franco, będąc pewnym zwycięstwa nie chce poświęcać swych najlepszych wojsk aby uzyskać kilka dni oraz pragnie uniknąć bombardowania stolicy i możliwego jej zniszczenia przez milicję rządową w chwili ostatecznego szturm.

Tym też tłumaczą fakt, że mimo wielokrotnych nalotów samolotów powstańczych nie bombardowały one zamieszkałej części miasta. Również i wczoraj samoloty powstańcze w liczbie 100 które pojawiły się nad Madrytem ograniczyły się do zrzucania ulotek i demonstracyjnych okrążeń nad miastem a nawet wykonywania akrobacji powietrznych, które po minięciu pierwszego strachu były oklaskiwane przez ludność Madrytu.

Skrzynka z ametystu

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy).

25

Podziękowałem i szedłem odszukać Doroty, gdy naraz wezwał mnie do siebie pan Armstrong. Przetrzywał mnie z pół godziny, dyskutując nad każdym szczegółem smutnej sprawy i tłumacząc się, że będzie zmuszony pożegnać większą część swych gości; wyłączał mnie grzecznie z tej liczby. Wyczerpawszy ten przedmiot, zaczął opowiadać o swojej żonie, jak przykrym był dla niej taki zbieg okoliczności, jak trudno mu będzie przekonać ją, że fakt sprowadzenia policji do ich domu był nieunikniony.

Potem mówił o Sinclairze, ale czynił to jakby z przymusu, dobierając ogólnikowych wyrażań; widząc tedy, że ta rozmowa żadnego nie przyniesie mi pożytku a tylko przyczyni rozdrażnienia, pozbawiając pożądanego dla mnie przywileju powiadomienia przed wszystkimi innymi Dorotę o oczyszczeniu jej opinii z wszelkich zarzutów, pożegnałem uprzejmego gospodarza i wyszedłem do sieni; tam wpadłem niespodzianie na Sinclair'a.

On drgnął i ja drgnąłem także, następnie patrzyłem ze zdumieniem na człowieka, w którym tak nagła i niespodziewana zaszła zmiana, zaznaczająca się przedewszystkiem w jego względem mnie zachowaniu. Usiłował jednak utrzymać pozory dawnej uprzejmości i rzekł, zauważywszy, że nikt słyszeć nas nie może:

— Byłeś obecny oświadczeniu Albertyny; o prawdziwie jej słów powątpiewać niema powodu. Nie wątpię też o niej i sądzę, że przez życzliwość dla niej uczynisz to samo.

Poczem z gniewnym błyskiem w oczach i gwałtownością, niezgodną z jego zwykłym spokojem, dodał, czyniąc wysiłek dla zapamiętania nad sobą:

— Nasz ślub odłożony na czas nieograniczony; panna Murray życzy sobie tego. Tobie jednak powiedzieć mogę, że małżeństwo odłożone rzadko przychodzi do skutku. Prawdę mówiąc, zwolniłem pannę Murray ze słowa.

Wzrok mój pełen zdumienia wywołał na twarzy jego rumieniec, jedyny, jaki widziałem na bladych zawsze policzkach Sinclair'a. Co mogłem odpowiedzieć na takie oświadczenie, poprzedzone uznaniem niewinności Albertyny? Nie zupełnie. Padł między nas jakiś chłód, paraliżujący mi język.

On zauważył moje zakłopotanie, może nawet wzruszenie, bo uśmiechnął się z gorczycą, mówiąc:

— Złożyłem życzenia szczęścia pannie Murray. Przez wzgląd na dawny stosunek będę starał się okazać jej przyjacielską życzliwość, póki pozostanę w tym domu. To wszystko, co miałem do powiedzenia i ostatnie o pannie Murray zamienione z tobą, Walterze, słowa.

Odszedł, zanim oprzytomniałem ze zdziwienia i wdążyłem oznajmić, że jego końcowych wyrazów nie rozumiem dostatecznie, że niewiem, czy one zawierają wyjaśnienie i usu-

nięcie żywionych przez nas wątpliwości, tyczących się snu Beaton'a, tłumionego krzyku wydanego za ramieniem Sinclair'a, gdy opowiada o zabójczych własnościach płynu, zawartego w małym flakoniku i dziwnego pożądanego dwóch dziewczyn dotknięcia się przedmiotem, wywołującego raczej wstręt, niżeli pociąg w normalnym sercu kobiecem.

Poprzednio wysilałem mój umysł na zrozumienie przyczyn tego niepojętego dramatu. Teraz inne miałem żądanie. Nie chciałem tracić czasu na rozmyślanie, ale pragnąłem działać szybko i skutecznie. Mimo zaprzeczeń Albertyny, nie wątpiłem, że Dorota posiada klucz do rozwiązania zagadki. Inaczej czemużby udzielała Sinclair'owi zdumiewającej a dotykającej go boleśnie rady — której okazał się posłusznym — nie zaślubiania panny Murray w terminie oznaczonym? Powód ważny, a dla mnie nieznanym, musiał ją skłaniać do tego. Cała zatem nadzieja moja poznania prawdy zawisała od porozumienia się z Dorotą, którą koniecznie odszukać postanowiłem, wierząc, że jeśli szczerem było uczucie wdzięczności, malujące się w oczach, jakie zwróciła na mnie przy ostatnim spotkaniu, nagrodi moją ufność w niej pokładaną, nie tając nic przedemną.

Znalazłszy drzwi do małego pokoiku nad bramą uchylone, wszedłem po cichu do środka. Zastałem ze zdziwieniem pokój ciemny. Nietylko spuszczone rolety, ale i przykryte obciennice, tak, że z niemalym trudem dojrzedłem postać kobiecą w czarnej sukni, leżącą na szezlongu, z głową ukrytą w dłoniach. Cdn.

Spęd bekonów w Nowymmieście:

odbędzie się w dniu 2 listopada br. o godz. 8.30 rano jak następuje: Zajączkowo, Nowemiasto, Marzęcice, Tylice, Rakowice, Samplawa, Wawrowice, Mikołajki, Kurzętnik, Mroczno, Radomno, Niem. Brzozie, Nowydwór, Małe i Wielkie Bałówki, Bratian, Gwiżdżyny, Kamionka i Lekarty.

Następny spęd w dniu 16. listopada br.

Spęd bekonów w Lubawie:

odbędzie się w dniu 3 listopada o godz. 7.00 rano jak następuje: Byszwałd, Wałdyki, Prątnica, Kazanice, Lubstynek, Złotowo, Zielkowo, Grodziczno, Ostaszewo, Samplawa, Rumian, Rumienica, Zwiniarz, Swiniare, Gnabowo, Czertlia, Omule, Targowisko, Rożentaj, Rakowice, Zajączkowo i Lubawa.

Następny spęd w dniu 5 listopada br.

Nie zgłoszone sztuki nie będą na spędach odebrane.

Bolesław Grochowski Instr. Hodowli.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 28 października 1936 r

Sroda Szymona ap. Anastazji m.
Czwartek Zenobiusza, Naręcza
Piątek Edmunda, Alfonsa R.
Słońca: wschód o godz. 6.23 zachód o godz. 16 18

Nowe listy przewozowe na P. K. P.

Nowe listy przewozowe t. zw. karbonizowane są do nabycia w ekspedycjach kolejowych po dotychczasowej cenie 10 gr. za komplet złożony z pięciu części.

Listy przewozowe karbonizowane z nadrukami nazwiska i adresu nadawcy, nazwy towaru i t. p. po ulgowej cenie 85 zł. za 1000 sztuk zamawiać należy w Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w Warszawie, która załatwia sprawy druku takich listów przewozowych z nadrukami dla całej Polski. Szczegółowe warunki zamówienia podane są w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 29 z r. 1936 obwieszczenie 2.

W związku z tym zarząd kolejowy zawiadamia, że nie będzie odtąd zezwalał na opatrywanie stemplem kolei listów przewozowych dawnego wzoru drukowanych nakładem prywatnym tak z nadrukami, jak i bez nadruków.

Z miasta i powiatu.

Na „Dzień Zaduszny“

Nowemiasto. Na zbliżający się „Dzień Zaduszny“ polecamy gorąco wzorem lat ubiegłych chorągiewki na przyozdobienie grobów naszych drogiej Zmarłych. Spelnia się przy tym miły Bogu uczynek, bo dopomocze się do załagodzenia niedoli bliźniego, gdyż czysty zysk ze sprzedaży tych chorągiewek jest na ten cel przeznaczony. Chorągiewki nabywać można w cenie 10 gr. za sztukę już wcześniej u p.p. Jentkiewiczowej, Urbanowskiej, Miłoszewskiego i Drwęcy, a w dniu „Wszystkich Świętych“ na cmentarzu.

Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo.

O odzie dla najbiedniejszych.

Nowemiasto. Zbliża się okres zimowy. Odczuwamy już dotkliwe zimno, a każdej chwili nastać mogą silne mrozy. Tyle rodzin biednych nie ma ciepłej odzieży, a w wielu domach znajdzie się zbyteczne, przenoszone rzeczy, na które mało zwraca się uwagi, a które tak niedługo biednemu by się przydały. Z ufnością zwracamy się do Szan. Obywateli i prosimy o przysilenie tej przenoszonej odzieży którą się przyjmuje w godzinach przedpołudniowych w Ochronce.

Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo.

Wynik zbiórki na kat. Uniwersytet Lubelski.

Niedzielną uliczną zbiórka na kat. Uniwersytet Lubelski przyniosła 46,53 zł. Ofiarodawcom jak również i kwestarkom składa się najserdeczniejsze podziękowanie. Za Zarząd Bon. Gęstwicki prezes Akcji Kat.

Koncert na cele akademików pow. lubawskiego.

W sobotę dnia 31 bm. o godzinie 8.15 wieczorem w auli gimnazjum państwowego w Nowymmieście, odbędzie się koncert muzyczno-wokalny. Na całość programu złożą się produkcje miejscowych zespołów śpiewaczych i miejscowych talentów muzycznych. Szczegółowy program poda się w najbliższym numerze. Hasłem wieczoru: Muzyka i śpiew najgłębiej przemawiają do duszy człowieka. Celem wieczoru: Społeczeństwo Nowogomiasta i pow. lubawskiego spieszy ochotnie z pomocą Teologom i akademikom ziemi lubawskiej, jako najlepszym synom. Zyczeniem organizatorów wieczoru: Spotkajmy się wszyscy na auli gimnazjum państwowego. (Osobnych zaproszeń nie wysyła się).

Za Zarząd

Jan Rożycki, prof. gymn. Sackiewicz Józef naucz. gymn. sekretarz
Ks. P. Kalinowski M. Warakiewicz em. gen. W. P. skarbnik wiceprezes.

Z życia Koła Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Nowymmieście.

W jedną z ostatnich niedziel odbyło się zebranie Koła Rodzicielskiego w sali gimnazjum. Szkoły Powszechnej w Nowymmieście przy dosyć licznej frekwencji. Stawilo się na to zebranie przeszło 200 osób i to rodziców wzgl. opiekunów i całe grono pedagogiczne.

Zebranie zajął prezes p. M. Dudziak zdając sprawozdanie z cało rocznej pracy Zarządu. Przytoczyć należy najważniejsze zdarzenia, m. in. urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci. Odbardzo je słodyczami i wartościowymi podarkami. Dalej urządzono półkolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci i to przeszło 40 wyżywając je przez 3 tygodnie pod troskliwą opieką p. Marii Swiniarskiej. Prócz tego praca tegoż zarządu, obfitowała w wiele innych nie mniej ważnych zdarzeń.

Kierownik Szkoły p. Wasyluk w dłuższym przemówieniu wskazywał na cele i zadanie koła, zwracał się z apelem do rodziców o zawarcie bliższego kontaktu z p.p. nauczycielami. Ubolewał że na urządzane wywiady przez grono nauczycielskie za mało zainteresowania jest u rodziców, że zbyt mało lub też wcale nie troszczą się rodzice o postępach swych milusińskich. Zwracał uwagę że szczególnie warstwa uboga, która najwięcej potrzebuje opieki, najmniej się o to troszczy.

Poruszano bardzo dużo i aktualnych spraw. Między innymi, dokończenie przybudówki tuł. szkoły, która jest nader ważną i niecierpiącą zwłoki, z uwagi na to

że przy przeszło 820 dzieci, podzielonych na oddziały, lekcje odbywać się muszą w godzinach i popołudniowych z powodu braku pomieszczeń. Naraza się tu dzieci na zbyt późne powracanie do domu, (około godz. 6 popoł.) a często pp. wychowawców na niesłuszne zarzuty rodziców

Również podniesiono kwestię ewentl. obsadzenia stanowiska nauczyciela religii, przez siłę fachową tj. księdza prefekta, bowiem nauczyciel gimnazjum, uczy przedmiotu religii w szkole powszechnej. Natomiast ksiądz prefekt w tut. gimnazjum prócz swego przedmiotu to jest religii uczy i rachunkowości. Czy naprawdę niemożnaby tej sprawy sprostować by zamiast osoby świeckiej, mogłaby uczyć religii osoba duchowna.

Z pośród obecnych, wybrano następnie 17 delegatów kół klasowych, których zdaniem jest tworzenie kół klasowych ażeby w ten sposób nawiązać kontakt pomiędzy wychowawcami i rodzinami. Zadaniem tychże jest również wybór zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej. Dnia 23. 10. br. odbyło się w sali rysunkowej Szkoły Powszechnej zebranie. Zarząd w osobach p. M. Dudziaka jako prezesa, p. Marii Swiniarskiej jako skarbniczki i p. Grześkiewicza jako sekretarza, zdał dokładne i szczegółowe sprawozdanie z całorocznej swojej działalności. Pan kierownik Szkoły Wasyluk w szczyrych słowach wyraził imieniem szkoły, uznanie dla tak owocnej pracy ustępującemu zarządowi, zaś imieniem rodziców przemówił kupiec p. Bolesław Olszewski. Wybrano następnie nowy zarząd, w skład którego weszli pan Bolesław Olszewski jako prezes, p. Maria Swiniarska jako skarbniczka, p. Stanisław Lenczion jako sekretarz. Jako dalszych członków zarządu wybrano p.p. M. Dudziaka jako zast. prezesa, Draniczarka jako zast. sekretarza zaś jako ławników p. Lucję Gołąbowa, p. Franc. Barańskiego p. Franc. Rogackiego, p. Jerzego Ochockiego, p. Janinę Rostową, p. Władysława Serożyńskiego i p. Marię Bendyskową. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Turulski, Zurawski, i Kogga jako zast. p. Łukaszewski i Lewalski.

Zadaniem nowego zarządu będzie zrealizowanie wyżej poruszonych spraw w szczególności postaramie się u czynników mierodajnych ukończenie budowy Szkoły Powszechnej oraz uzyskanie dla tut. Szkoły Powszechnej księdza prefekta.

Poruszono również sprawę werbowania nowych członków i zadeklarowanie składek dobrowolnych, bowiem zadania i cele Opieki Rodzicielskiej są doniosłe i aktualne. Chodził przecież o przyszłość naszą o wychowanie dobrych obywateli.

Nowemiasto w hołdzie Chrystusowi Królowi.

Plumny udział społeczeństwa katolickiego w uroczystej procesji.

W ubiegłą niedzielę z okazji Święta Chrystusa Króla odbyła się po niesporach uroczysta procesja ku figurze św. Tomasza. W procesji prócz działawy szkolnej, towarzystw i bractw kościelnych ze sztandarami wzięły udział tłumy wiernych. Miasto tonęło w barwach flag papieskich i narodowych a poszczególne domy były rzeźbicie iluminowane.

Święto Chrystusa Króla w Lubawie.

Święto Chrystusa Króla obchodziło nasze miasto bardzo uroczystie. Domy udekorowane flagami o barwach kościelnych i narodowych, kilkunastumetrowa flaga biało-złota na wieży kościoła farnego i wieczorna iluminacja okien domów jak również i pomnika — podniosły i potęgowały nastrój.

Uroczysta suma odprawiona została w kościele farnym; przed ołtarzem ustawili się poczty sztandarowe towarzystw i organizacji; z chóru rozbrzmiewały pieśń, wykonane na głosy przez chór towarzystwa śpiewu „Harfa“. Kazanie wygłosił ks. prał. Kasyna.

W ramach uroczystości odbyła się po południu na sali Hotelu „Pod Orłem“ uroczysta akademii, którą zajął ks. prał. Kasyna, zaś referat na temat „Istota i zadania wychowawcze szkoły katolickiej“ wygłosił prezes Ak. Kat., p. dyr. Kijora. Dalej, na program włożyły się partie chórowe towarzystwa śpiewu „Harfa“, deklamacja p. Ant. Jaroszewskiej, przy akompaniamencie fortepianu i deklamacja chórowa. Na zakończenie, wspólnie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga“.

O godz. 18 odprawione zostały uroczyste nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Po niesporach wyruszyła procesja pod pomnik Chrystusa Króla, gdzie odśpiewane zostały modlitwy i pieśni, po czym nastąpił powrót do kościoła, a wierni w podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

Chorągiewki na groby.

Lubawa. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincencego a Paulo w Lubawie uprzejmie przypomina o obowiązkach żałobnych, celem przyozdobienia grobów naszych zmarłych.

Chorągiewki są do nabycia w składach papieru wzgl. w drogeriach i to u pp. Jankowskiego, Opalkówny Maliszewskiego, Kasprzyckiej, Jaroszewskiej, Willa Kaszubowskiego i Truszczyńskiego.

Czysty dochód przeznaczony jest dla ubogich. Również uprzejmie polecamy ofiarności Szan. Obywatelstwa kwesty na cmentarzu po procesji, w dniu Wszystkich Świętych.

Pożar stodoły.

Zwiniarz. Dnia 22 bm. powstał pożar w zagrodzie rolnika Paprockiego w Zwiniarzu wyb. Spaliła się stodoła. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Wojna czy nie wojna!

Takie pytania stawiają sobie dziś wszyscy. Co wyniknie z wojny domowej w Hiszpanii — jak się ustosunkują inne państwa do spraw Hiszpanii?

Oto zagadnienia, które podniecają d z i s wszystkich. O sprawach tych stale informuje

„GŁOS LUBAWSKI“

bez którego trudno się obyć dzisiaj — kiedy dokonują się w naszym kraju stałe przemiany — kiedy na arenie światowej waga się losy państw i narodów — kiedy waga się życia tysięcy istnień ludzkich kiedy straszny demon wojny — znowu poczyna niepodzielnie panować.

Przypominamy więc w ostatniej chwili o obowiązku odnowienia przedpłaty za

**„GŁOS LUBAWSKI“
na miesiąc listopad.**

Zbiórka na rzecz ociemniałych.

Na terenie miasta Lubawy przeprowadzono dnia 18. X. 1936 r. zbiórke uliczną na rzecz Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi przy pomocy członków miejscowych stowarzyszeń.

Dochód z urządzonej kwesty pieniężnej do puszek wynosił 36,13 zł
ze sprzedanych pocztówek 7,50 zł

razem: 43,63 zł

Ofiarodawcom i członkom stowarzyszeń, którzy zajęli się akcją zbiórki, składam serdeczne podziękowanie. Lubawa, dnia 24 października 1936 r.

Zakład damsko-krawiecki.

jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia — przeniosła pani Wer. Toffel z ul. Gdańskiej do rynku Nr. 1. Pracą swą i obsługą obiecuje w zupełności zadowolić Szanowną Klientelę.

Na nowym miejscu życzymy powodzenia.

Pożar domu mieszkalnego

Niem. Brzozie. W nocy z 24 na 25 bm. powstał pożar w domu mieszkalnym Kazimierza Lisieńskiego w Niem. Brzoziu. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny, oraz niektóre sprzęty domowe. Szkodę wynoszącą ogółem około 8000 zł, pokryje ubezpieczenie. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Kradzieże w powiecie.

Nowemiasto.

Kradzież owoców. Na szkodę ogrodowego Antoniego Troszyńskiego w Nowymmieście dokonano z otwartej na noc piwnicy kradzieży owoców wartości 50 zł.

Kradzież pasa zapędogo dokonano w śpichrzu GROSSHANDELGESSELLSCHAFT — oddział w Nowymmieście. Pasa przedstawiał wartości kilkadziesiąt złotych. Sprawa już została ujęta.

Kradzieży roweru. Z podwórza Urzędu Pocztowego w Nowymmieście skradziono na szkodę Bolesława Czaplńskiego ekspedienta pocztowego rower męski wartości około 70 zł. Dochodzenia w toku.

Mroczno

Kradzież roweru. W miejscowej karczmie w czasie bójki skradziono pośrednikowi handlu bydłem Bol. Kwiatkowskiemu z Nowogomiasta rower męski, wartości 60 zł. Dochodzenia w toku.

Tuszewo

Kradzież kaczek. W nocy 23 bm. skradziono rolnikowi Borynie Wojciechowi z Tuszewa 5 kaczek. Tej samej nocy zginęły 2 kaczki Wiśniewskiej Marjannie również zamieszkałej w Tuszewie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż w obu wypadkach kradzieży dokonała Michałina Romsicka, sąsiadująca z zabudowaniami obojga poszkodowanych. Skradzione kaczki Romsicka sprzedała handlarzom drobiu w Lubawie.

Swiniarz

Kradzież zegarka. Rolnikowi Antoniemu Piątkowi z Swiniarza skradziono 1 złoty zegarek damski wartości 145 zł. W czasie przeprowadzania dochodzeń zegarek znaleziono pod strzechą, a ukrył go, jak się okazało parobek poszkodowanego Domeracki Mieczysław.

Wawrowice

Kradzież gęsi. W nocy 23 bm. skradziono rolnikowi Strzeleckiemu Walentemu z Wawrowic wyb. — 3 gęsi z niezamkniętego chlewa. Sprawcy dotąd nie ujęto.

Kradzież otręb. Tegoż dnia z młynu Biedaszek własn. Filipa Alfonsa skradziono 1/4 ctr, otręb pszennych. Kradzieży tej dokonał niej. Ignacy Józef z Tomaszewa.

Gryżliny.

Kradzież. Z kłopska niezamkniętej stodoły, skradziono w nocy 26 bm. na szkodę rolniczki Klingerówny Marty w Gryżlinach 5 ctr. żyta czyszczonego. Policja jest już na tropie sprawców.

<p>1</p> <p>Na zł 1 gr</p> <p>Imię, nazwisko i adres wpłacaj.</p> <p>Imię: _____ Nazwisko: _____ Adres: _____</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p>	<p>2</p> <p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł 1 gr</p> <p>złote słowami: jeden _____ _____ gr</p> <p>Odbiorca: Głos Lubawski Poczta Nowemiasto n. Drw.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wpłaty: _____</p> <p>Dzień wpłaty _____</p> <p>Podpis przyjmującego _____</p> <p>stempel okręgu _____</p>	<p>3</p> <p>Dowód nadesłania przekazu rozrachunkowego</p> <p>Na zł 1 gr</p> <p>Odbiorca: Głos Lubawski Nowemiasto n. Drw.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wpłaty: _____</p> <p>podpis przyjmując.</p>
--	--	---

Fałszywy akademik i sekretarz wojewódzki.

W dniach 22 i 23 bm. odbyła się w Toruniu rozprawa karna przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego przeciwko 28-letniemu Henrykowi Janowskiemu, biuraliście z zawodu, 5-krotnie karanemu za różne oszustwa a nawet kradzieże; został on przetransportowany na rozprawę z więzienia z Grudziądza, gdzie odsiadywał kary. Akt oskarżenia zarzucał mu przywłaszczenie 100 zł na szkodę kierownika oddziału poznańskiego w y d a w n i c t w a jednodniówki „Szkwał” Gerharda Littecha, fałszowanie upoważnienia redakcyjnego wspomnianego wydawnictwa na przyjmowanie ogłoszeń i prenumeraty z prawem inkasa, nadto do zbierania ofiar na fundusz prasowy, podpisując pod pieczęcią firmową „Gerhard Littechen”.

Janowski, jeżdżąc po różnych miastach Pomorza i nacierając ludzi, w dniu 26 lipca 1935 przyjechał do Torunia i w trakcie zbierania prenumeraty i ogłoszeń między innymi zawitał do biura Mleczarni Centralnej. Tam oświadczył że jest osobistym sekretarzem p. Wojewody, proponując kierownikowi mleczarni, p. Fryderykowi Moenke zamieszczenie w „Szkwale” gratisowego opisu mleczarni, a gdy p. Moenke zgodził się, Janowski uwarunkował umieszczenie wspomnianego opisu, zaprenumerowaniem „Szkwału” przy czym twierdził, że jest równocześnie i akwizytorem tegoż pisma z prawem inkasa. P. Moenke dał 15 złotych tytułem rocznej opłaty, lecz dla przekonania się, czy nie padł ofiarą oszusta zatelefonował do Urzędu Wojewódzkiego, skąd dowiedział się, iż takiego pana nie znają. Natychmiast zawiadomił organa policyjne, które na tej podstawie zaarrestowały oszusta, a dalsze śledztwo wykazało cały łańcuch podobnych oszustw, popełnionych w Toruniu jak i innych miastach, a nawet i po wsiaach.

Do sprawy wezwano 65 świadków. Janowski jako oskarżony przyznał się do fałszowania upoważnienia, podrobienia, kwitów przez zaopatrzenie pieczęcią „Akademicki Związek Morski” wzgl. „Akademicki Zw. Turystyki”. Natomiast do przywłaszczenia sobie 100 zł. oraz wyłudzenia tytułem prenumeraty „Szkwału” ustalonych aktem oskarżenia kwot nie przyznał się, wyjaśniając, że czasopismo to zamierzał wydać samodzielnie, co zostało mu jednakowoż uniemożliwione przez osadzenie go w więzieniu. Zaprzecza jakoby przedstawiał się za studenta, a że ludzie go uważali za akademika, to nie jego wina. Również nigdy nie powoływał się na p. Wojewodę lub pp. starostów.

Trwające przez dwa dni zeznania świadków potwierdziły niezbicie fakt, że oskarżony podawał się za akademika i sekretarza p. Wojewody, jak też powoływał się na wyższe osobistości a nawet używał takich sposobów, że telefonował do różnych przedsiębiorstw w imieniu na przykład p. starosty, iż dnia takiego i takiego przybędzie przedstawiciel Akademickiego Związku w takiej a takiej sprawie — którego dany starosta poleca. Każdy ze świadków wymienił sumy, na które został „nabrany”.

Po mowie oskarżycielskiej p. prokuratora, który domagał się surowej kary, jak i obrony

wyłoszonej przez adwokata Botta, sąd ogłosił wyrok w sobotę skazując oskarżonego na karę 4 lat więzienia oraz pozbawienia praw honorowych i obywatelskich na lat 5.

Głosy i odgłosy.

O wychowaniu młodzieży.

Na łamach „Dziennika Poznańskiego” p. Jerzy Gutsche omawia w związku z hasłem tegorocznego święta sprawę wychowania młodzieży:

W wszystkich niemal państwach szkolnictwo i wychowanie młodzieży nasuwa poważne zastrzeżenia. Cóż z tego, że coraz to nowe eksperymentuje się systemy, metody i programy. Zapomina się przytem, że przedmiotem wychowania jest cały człowiek, a sztuka wychowania — jak głosi encyklika Piusa XI „Divini illius magistri” — o chrześcijańskim wychowaniu — polega na „urobieniu człowieka, jakim być powinien, jak powinien postępować w tym ziemskim życiu, żeby osiągnąć ów wzniosły cel, dla którego został stworzony...”

Wychowanie należy do trzech społeczności: rodziny, państwa i Kościoła. Z tych trzech rodzice „mają najściślejszy obowiązek — jak normuje kan. 1113 Kod. kan. — wedle możliwości troszczyć się o wychowanie swego potomstwa tak religijne i moralne, jak fizyczne i obywatelskie i o zabezpieczenie temuż potomstwu także dóbr doczesnych”. Kościół zaś „posiada prawo, którego zrzec się nie może, a zarazem obowiązek czuwania nad całym wychowaniem swoich dzieci wierzących w jakkolwiek zakładzie publicznym czy prywatnym, nie tylko co do nauki religii, jakiej tam się udziela, lecz także co do wszystkich innych nauk i wszystkich zarządzeń, o ile z religii i moralnością mają jakiś związek”.

Harmonia rodziny, Kościoła i Państwa w wychowaniu młodzieży jest sprawą tak ważną, że ciągle do sprawy tej trzeba powracać i zwracać uwagę na objawy grożącej dysharmonii. Najpilniejszymi postulatami opinii katolickiej w dziedzinie szkolnictwa są: ożywienie szkoły duchem chrześcijańskim przez uregulowanie nauczania religii, usunięcie koedukacji w szkole średniej (zwłaszcza tam, gdzie nie jest ona wywołana istotną koniecznością). Wreszcie — postulat wyznaniowej szkoły państwowej w Polsce.

Przykładne ukaranie żyda za łżenie Polski.

GDYNIA. Na niesłychany wybrzyk pozwolił sobie w dniu 5. 8. 1936 roku pracownik firmy śledziowej Anglo-Seot, 30-letni żyd Abraham Grater, — Znajdując się w pobliżu wejścia na przystań pasażerską żeglugi polskiej, Grater był świadkiem kłótni, jaka powstała pomiędzy gościem innej firmy żydowskiej a kontrolerem biletów o to, że goniec, jadąc na rowerze, chciał bezpłatnie przedostać się na przystań. Bez żadnego powodu Grater wmieszał się do sprzeczki, przy czym użył pod adresem państwa p o l s k i e g o ohydnych słów nie nadających się do druku. — Onegdaj Grater stanął przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Gdyni. Ponieważ świadkowie zajęcia potwierdzili w całej rozciągłości akt oskarżenia trybunał skazał Gratera na 1 rok więzienia.

Bilety wizytowe

w y k o n u j e

Drukarnia B. Miłoszewski - Nowemiasto.

Rynek 19.

Telefon 59

2-pokojowego mieszkania

poszukuje od 1. XI. br. Kto? wskaże redakcja „Głosu”

ZAPROSZENIA

w y k o n u j e solidnie i terminowo

Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19

Porządna służąca

z gotowaniem z potrzebą od zaraz

Gdzie? wskaże adm. „Głosu”

ŚLUBNE

Ta słuszną karę nauczy chyba żyda, jak należy odnosić się do narodu i państwa, z którego czerpie zyski.

300 odznaczeń w Święto Niepodległości

Ułożone już zostały listy kandydatów do odznaczeń z okazji obchodu Święta Niepodległości w dniu 11 listopada.

Blisko 300 osób otrzymać ma odznaczenia za zasługi na polu pracy społecznej i za zasługi na stanowiskach urzędowych.

Zniesienie obowiązku poddawania badaniom zwierząt racicowych.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości pismo Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych o zniesieniu obowiązku poddawania badaniom zwierząt racicowych.

Ministerstwo komunikuje, że z dniem 10 października rb. znosi swe zarządzenie Nr. W. IV. 2/2 z dnia 16 lipca 1935 r.

W związku z powyższym ustaje przewidziany w tym zarządzeniu obowiązek poddawania zwierząt racicowych badaniom na stacjach kolejowych i przystaniach wodnych w województwach: pomorskim, poznańskim, białostockim, warszawskim, łódzkim, kieleckim i śląskim.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 29. X.

6.30—8.00 Audycja poran. 12.03 Konc. 12.40 Skrzynka roln. 12.50 Dzien. pol. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Płyty 16.00 Skrzynka og. 16.15 Zycie kult. stol. 16.20 Chwilka pytań 16.35 Konc. 17.00 Reportaż 17.15 Dalszy ciąg koncertu 17.50 Książka i wiedza 18.00 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 Pogad. aktualna 19.00 Recital fortep. 19.35 Konc. 20.30 Reportaż 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna 21.00 Syfletki kompozytorów polskich 22.10 Muz. lekka 22.30 Muz. tan.

Warszawa — piątek 30. X.

6.30—8.00 Aud. poranne 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Płyty 12.40 Pogad. 12.50 Dzien. pol. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Muz. lekka 16.15 Pozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Reksa 16.30 Konc. sol. 17.00 Odczyt 17.15 Konc. 17.50 Pogad. aktualna 18.00 Poradnik sport. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 Pogad. 19.00 Wielka obecność 19.20 Z pieśni po kraju 19.45 Fragment opery 20.00 Konc. symfon. W przerwie dzien. wiecz. i pog. aktualna 22.30 Sheez 22.45 Muz. tan.

Toruń — czwartek 29. X.

7.25—8.00 Aud. poran. 12.40 Pogad. roln. 13.00 Płyty 15.15 Konc. reklam. 15.35 Zycie kult. Pom. 15.40 Płyty 16.05 Pogad. 18.20 Płyty 22.10 Płyty.

Toruń — piątek 30. X.

7.25—8.00 Aud. por. 12.03 Płyty 13.00 Płyty 15.15 Konc. reklam. 15.35 Pogad. 15.40 Płyty 18.20 Płyty.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 28. X. 1936 Za 100 kg. płacono	
Zyto	17.75 — 18.00
Pszonica	26.00 — 26.50
Jęczmień browarowy	24.00 — 25.00
Jęczmień jednolity	23.00 — 24.00
Owies	17.00 — 17.75
Otręby żytnie	12.00 — 13.00
Otręby pszenne (grube)	12.50 — 13.00
Otręby (średnie)	00.00 — 00.00
Gorzycyca	00.00 — 00.00
Groch Viktorja	20.00 — 25.00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemiejście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemiejście n. Drw.

Z dniem 2 listopada kursować będzie

AUTOBUS

na linii Łąkorz-Biskupiec-Nowemiasto.

Odjazd	Przyjazd
730	1440
750	1415
820	1345

Przyjaz Odjazd
Przedsiębiorca Autobusu
Ukleja, Lubawa.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, że mój

Zakład damsko-krawiecki

w Lubawie przeniosłam z ul. Gdańskiej do Rynku Nr. 1 (obok Magistratu) i polecam się nadal Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy

Wer. Toffel
mistrzyni damsko-krawiecka.

10 zł. otrzyma —

kto pomoże w odnalezieniu
pieska maści czarno-bronz. (pinczera)
Zgłoszenia w administracji „Głosu”

Karty do gry
wszelkiego rodzaju
od najskromniejszych do wykwiutnych
poleca
Księgarnia B. Miłoszewski

1	2	3
Tytuł czasopisma: Głos Lubawski Okres prenumeraty: Adres odbiorcy czasopisma:	Nr. listy rozrachunkowej 1.	Nr. listy rozrachunk. 1.
	wpisał	
	sprawdził	
	dzień nadesłania	
Uwaga	Wszelka korespondencja, zamieszczana na 1-ym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.	
	podpis sprawdzającego	